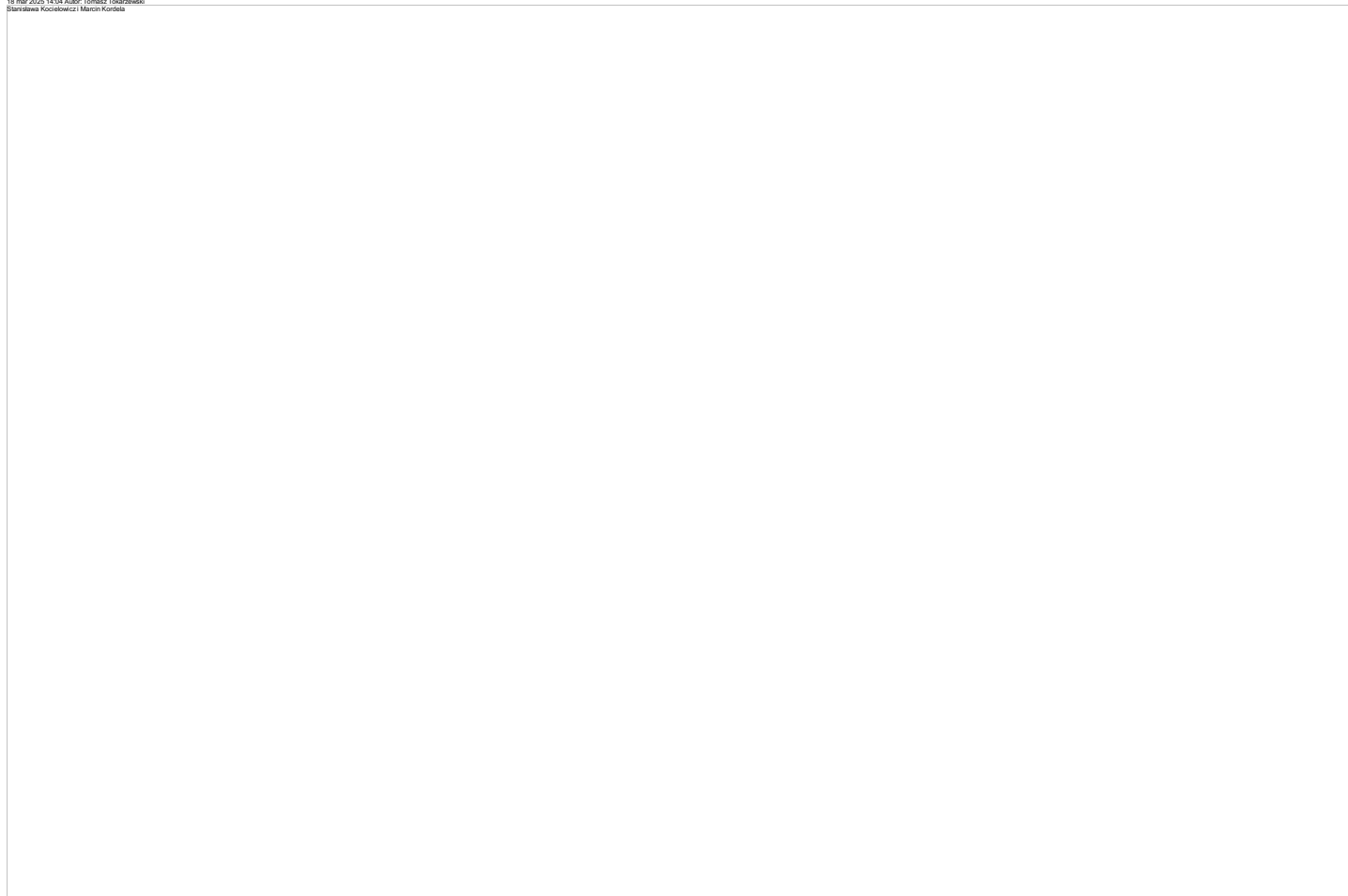


Życzenia dla jubilatki. Z Wilna do Szczecina – historia plk. Kocielowicz

18 mar 2025 14:04 Autor: Tomasz Tokarzewski
Stanisława Kocielowicz | Marcin Kordeła



Mieszkanka Szczecina – plk Stanisława Kocielowicz „Iskierka”, w poniedziałek, 17 marca 2025 roku obchodziła 95 urodziny. W imieniu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Olgaiera Giebelwica jubilatę odwiedził zastępca Dyrektora Gabinetu Marszałka Marcin Kordeła.

Pani Stanisława urodziła się 17 marca 1930 roku w Koloni Wileńskich. W czasie niemieckiej okupacji była harcerką, należała do zastępu „Jasky” i stała jedną z jej pseudonimów – „Iskierka”. Zadaniem harceerek było m.in. przygotowywanie bandazy z materiałów i przedmiotami przydatnych przez medyków.

Wielką radość odczuła wraz z innymi mieszkańcami Wilna 13 lipca 1944 roku, gdy miasto wyodrębno od Niemców, a na Górze Zamkowej żołnierze AK zawiązali biało-czerwoną flagę. Radość Polaków nie trwała jednak długo – władzę przejął Sowiet, a NKWD rozpoczęło aresztowania AK-owców. Rolą harceerek było teraz pomoc poszukiwanym żołnierzom. Jednocześnie rozpoczęły się masowe egzekucje Polaków.

Po skończeniu gimnazjum pani Stanisława otrzymała skierowanie na uniwersytet w Moskwie. Nauki jednak nie skończyła, bo w kwietniu 1951 roku została aresztowana, a w sierpniu skazana na osiem lat pozbawienia wolności. Oskarżono ją o przynależność do nielegalnej antyrządowej organizacji i działalności agitacyjnej, a dowodem w sprawie były zrobione podczas rewizji w akademiku pisma przez nią wiersze patriotyczne.

Najpierw więzienie, potem złyka do łagru w Tajaczie na Syberii, a następnie do Polony. Wolność odzyskała w 1954 roku i powróciła do rodzinnego Wilna. Tam poznała Witolda Kocielowicza. Był żołnierzem 3. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej „Szarebka”. Aresztowany w Wilnie przez NKWD spędził czterdzieć lat na północy Rosji, w łagrze. W 1954 roku wyszycy żołnierze AK, którzy byli sadzani i skazani na dożywotnie pójście w łagry, zostali „zwolnieni”. Czekało ich zesłanie, bez prawa wyjazdu. Po ślubie małżonkowie razem wyruszyli na zesłanie do republiki Komu.

W ostatnich miesiącach 1955 roku w zyciu pani Stanisławy nastąpił kolejny nieoczekiwany zwrot: Polska podpisała ze Związkiem Radzieckim umowę, na mocy której wyszycy AK-owcy z wyjątkiem nie wyższym niż dziesięć lat, mogą w Polsce rodzinę, mogli odejść się w wyjazd do kraju, ani nie spłacać obojętne warunki.

Początkowo trafił do Nowego Sącza, następnie do Szaradonia, gdzie wraz z rodziną przebywał brat Witolda Kocielowicza.

W Szaradonie skończyła studia wyższe i pracowała jako nauczycielka w liceum ogólnokształcącym.

W 1991 r. wstąpiła do Kolei Kresowych Zohercy Świątowego Związku Zohercy Armii Krajowej, w 1994 r. do Stowarzyszenia Starych Szeregów. Została odznaczona za swe zasługi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i kombatanckimi. Jest współautorką książki „Jako Wilmanka w XX wieku” oraz jedną z bohaterek książki Szymona Nowaka „Dziewczyńny wyjęta 2”.

- Radość mamy okazać spojrzeć ludzi o tak wielkich zaskakach i tak bogatym życiorysie. Dlatego z tym większą przyjemnością i zaszczepianym życiem pani Stanisława kilkunastu lat w zbrodni, szczytów i doświadczeniach. Abyśmy mieli okazję do jeszcze wielu spotkań, podczas których możemy czepać z pani bogatych doświadczeń i uczyć historii od osoby, która jest jej częścią. Wszystkiego najlepszego! – powiedział Zastępca Dyrektora Gabinetu Marszałka **Marcin Kordeła**.

Pani plk Kocielowicz optacja senedecyjnych życzeń otrzymała także bukiet kwiatów i drobne upominki.

Galeria

